

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

środa

25 października

1950 r.

Rok VI

Nr 294

(1916)



## Minister Wyszyński wyjaśnia zasady deklaracji o utrzymaniu Pokoju

**NOWY JORK, 24.10 (PAP).** Na rannym posiedzeniu komisji politycznej zgromadzenia ONZ w dniu 23 października postanowiono po krótkiej dyskusji, że w czwartym punkcie porządku dziennego rozpatrzone będzie sprawę obowiązków państw w wypadku rozpoczęcia działań wojennych, jak również sprawa utworzenia „stałej komisji dobrych usług”.

Minister Wyszyński stwierdził, że propozycje złożone przez delegację ZSRR zmierzają do urzeczywistnienia celów i zasad ONZ, ustalonych w Karcie. Idea walki o pokój — oświadczył mówca — przewija się czerwona nicią poprzez cały projekt deklaracji. We wstępie do deklaracji podkreśla się, że obecne wydarzenia w Korei i w innych częściach strefy Pacyfiku potwierdzają znów dobitnie wyjątkową wagę i aktualność, pod kątem widzenia sprawy pokoju i bezpieczeń-

stwa narodów, wspólnych pokojowych wysiłków pięciu mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa, na których spoczywa szczególna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju międzynarodowego. Związek Radziecki, mimo wielu przeszkód stojących na drodze do utrwalenia pokoju i współpracy między narodami kroczy wytrwale tą drogą, żywiąc głębokie przekonanie, że odpowiada to w pełni nadziejom i pragnieniom narodu radzieckiego i wszystkich innych mi-

lujących pokój narodów, odpowiada interesom całej ludzkości.

Następnie minister Wyszyński przypomniał zasady polityki zagranicznej ZSRR wykazując, że cała ta polityka zawsze nacechowana była troską o pokój.

Następnie szef delegacji radzieckiej przytoczył fakty demaskujące agresywny, imperialistyczny charakter polityki zagranicznej USA i Anglii, których rządy stosują politykę siły.

Szef delegacji ZSRR podał przy tym wyczerpującą analizę różnych deklaracji Achesona i Bevina oraz oświadczenie prezydenta Trumana w San Francisco i wytknął, że wystąpienia te przepojone są kultem siły.

Minister Wyszyński napiętnował fakt, że podżegacze wojenni nie chcą się zgodzić na zakaz broni atomowej — najbardziej niebezpiecznego i barbarzyńskiego narzędzia wojny. Wykazał on całą ciasnotę ruchu podżegaczy wojennych, zapominających, że „na bombę jest bomba”.

W drugiej części swej mowy szef delegacji radzieckiej szczegółowo wyjaśnił podstawowe zasady deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny oraz utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów. Zatrzymał się on zwłaszcza szczegółowo na propozycjach radzieckich dotyczących kontroli nad energią atomową, przy czym stwierdził, że w czasie, gdy Związek Radziecki dokładał niemałych wysiłków, by osiągnąć porozumienie w sprawach związanych z wykorzystaniem energii atomowej, Stany Zjednoczone uparcie trzymały się Planu Barucha, nie nadającego się do przyjęcia.

## Stan tymczasowości musi zniknąć

Rząd Polski wzywa Episkopat do zorganizowania na Ziemiach Zachodnich stałych diecezji kościelnych

**WARSZAWA, 24. 10.** — Urząd do spraw wyznań przesłał w dniu 23 bm. na ręce sekretarza Episkopatu — ks. Biskupa Z. Choromańskiego następujące pismo:

Porozumienie między przedstawicielami Rządu R. P. i Episkopatem z dnia 14 kwietnia br., w sposób jasny i niedwuznaczny ustala w punkcie 3, że na Ziemiach Zachodnich zamiast dotychczasowych administratorów diecezji winni być stali biskupi ordynariusze, a zamiast tymczasowych administratorów parafii — stali proboszczowie, podobnie jak na innych terenach Państwa Polskiego.

Od czasu zawarcia porozumienia minęło przeszło 6 miesięcy. W czasie tym podpisany został układ między Rządem R.P. a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dotyczący wytyczenia istniejącej granicy na Odrze i Nysie. Układ ten jest formalno-prawnym przypieczeniem faktu przynależności po wieczne czasy Ziemi Zachodnich do Polski.

Równocześnie wszelkie rewizjonistyczne, antypolskie, hitlerowskie i imperialistyczne czynniki wszczęły — w ramach swej obłędnej nagonki wojennej — zbrodniczą kampanię przeciwko na-

szej granicy zachodniej, nasilając ją co raz gwałtowniej i wiążąc z remilitaryzacją Niemiec zachodnich.

Nie bacząc na to, władze kościoła katolickiego, miast przyspieszyć realizację swego uroczystego zobowiązania, nadal utrzymują na odcinku kościelnym stan tymczasowości na Ziemiach Zachodnich. Taka postawa narusza umowę i jaskrawo koliduje z interesem państwowym i narodowym Polski i jest na ręce tylko czynnikiem antypolskim i wszelkim siłom agresji i podżegania do wojny.

Ponieważ nic nie może stać na przeszkodzie pełnej stabilizacji prawno-politycznej na Ziemiach Zachodnich, Rząd R.P. nie zamierza dłużej tolerować na terytorium Państwa Polskiego takiego stanu rzeczy i wzywa Episkopat polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich, podkreślając z naciskiem, że zastąpienie się względami formalnymi w sprawie tak istotnej wagi nie stanowi żadnego usprawiedliwienia.

## Zarządzenie Prezydenta RP w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na sesję jesienną 1950 r.

**WARSZAWA (PAP).** Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. otrzymał w dniu 24 października br. następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 bm. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1950 r.

Na podstawie art. 7 ust. 1 i 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuje Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję je-

sienną w dniu 28 października 1950 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) BOLESŁAW BIERUT

Prezes Rady Ministrów

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał w związku z tym zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 28 października 1950 r. o godz. 11.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego

(—) WŁ. KOWALSKI

## Nowa prowokacja rządu francuskiego Aresztowanie wicekonsula RP wraz z żoną, córeczką i urzędnika konsulatu na dworcu w Paryżu

**GENEWA, 24.10.** Dnia 24 bm. chargé d'affaires RP w Paryżu p. Przemysław Ogrodziński przesłał ministrowi spraw zagranicznych Francji p. Schumanowi notę następującej treści:

„Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencji co następuje:

Dnia 21 bm. w godzinach rannych p. Skrzynia — wicekonsul i kierownik konsulatu RP w Tuluzie został aresztowany przez organa policji francuskiej wraz z żoną i 3-letnią córeczką na dworcu Austerlitz w

Paryżu w chwili, gdy wysiadał z pociągu, którym przyjechał z Tuluz do Paryża.

Razem z nim aresztowany został p. Łukowicz, pracownik konsulatu RP w Tuluzie, który wioził pocztę oficjalną konsulatu RP w Tuluzie do ambasady RP w Paryżu i był zapakowany w list kurierski.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali następnie odstawieni do lokalów w Surete Nationale przy 11. Rue de Saussaies. Pani Skrzynia wraz z córeczką zostały zwolnione po 5 godzinach przetrzymania.

Następnie wicekonsul Skrzynia i pan Łukowicz zostali przewiezieni pod konwojem policyjnym do Tuluz. W lokalach policji w Tuluzie p. Łukowicz był przesłuchiwany od soboty 21 bm. do niedzieli 22 bm. wieczorem, po czym został zwolniony”.

Nota podaje dalej: „Na czas przesłuchania w Tuluzie, a więc na 24 godziny odebrano p. Łukowiczowi pocztę oficjalną i list kurierski. Wicekonsul Skrzynia został osadzony w więzieniu w Tuluzie jako oskarżony o rzekomą działalność szpiegowską.

Przebieg powyższych faktów pozwala stwierdzić, że postępowanie władz francuskich w stosunku do pana i pani Skrzyni oraz p. Łukowicza stanowiło ciężkie pogwałcenie prawa i zwyczajów międzynarodowych, czemu towarzyszyło szereg aktów spójnie brutalności.

Wicekonsul Skrzynia jest posiadaczem paszportu dyplomatycznego, jego aresztowanie więc stanowi nie zwykłe ciężkie naruszenie prawa i powszechnie stosowanych zwyczajów międzynarodowych.

5-godzinne przetrzymanie jego żony, która również posiada paszport dyplomatyczny, wraz z 3-letnią có-

reczką, przetrzymanie dokonane absolutnie bez jakiegokolwiek przyczyn, stanowi akt niesłychanie brutalności jak najbardziej dalekiej od wszelkich pojęć nie tylko kultury międzynarodowej, ale prostego humanitaryzmu.

36-godzinne przetrzymanie p. Łukowicza, który jako kurier wioził pocztę oficjalną, pozbawienie go tej pocztę na przeciąg 24 godzin, uniemożliwienie mu przez to spełnienia swej misji, polegającej na przekazaniu tej pocztę ambasadzie RP w Paryżu — wszystko to bez najmniejszego uzasadnienia czego dowodzi choćby zwolnienie p. Łukowicza, — stanowi pogwałcenie prawa i zwyczajów międzynarodowych niezmierniej wagi”.

W dalszym ciągu noty ob. Ogrodziński pisze:

„Z polecenia mojego rządu protestuję jak najuroczyściej przeciwko wyżej wymienionym aktom pogwałcenia prawa i zwyczajów międzynarodowych oraz aktom brutalności.

Z danych będących w posiadaniu ambasady RP w Paryżu, a dotyczących działalności wicekonsula Skrzyni, która miałaby stanowić pretekst do oskarżenia go o szpiegostwo wynika, że oskarżenia kierowane przeciwko p. Skrzyni są całkowicie niezasadnione.

Na podstawie tych danych rząd mój czuje się w prawie domagać się natychmiastowego zwolnienia wicekonsula Skrzyni i stwierdza, że aresztowanie wicekonsula Skrzyni można rozumieć tylko jako ŚWIA DOMA AKCJE MAJĄCA NA CELU NOWE ZADRAŻNIENIE STOSUNKÓW POLSKO-FRANCUSKICH.

Z polecenia mojego rządu stwierdzam, że ZA WSZYSTKIE WYŻEJ WYMIENIONE FAKTY I MOGĄCE Z NICH WYNIKNĄĆ KONSEKWENCJE ODPOWIEDZIALNOŚĆ SPADA WYŁĄCZNIE NA RZĄD FRANCUSKI”.

## Władysław Broniewski wśród młodzieży

Jutro w Młodzieżowym Domu Kultury Stowarzyszenia „Ognisko” przy ul. Moniuszki 4 a, o godz. 18 nastąpi uroczyste spotkanie łódzkiej młodzieży robotniczej i szkolnej z poetą Władysławem Broniewskim w związku z 25-leciem jego działalności poetyckiej.

## Narada prądek w „Głosie Robotniczym”

Wczoraj odbyła się, zorganizowana przez redakcję „Głosu Robotniczego”, narada z robotnikami łódzkiego przemysłu bawełnianego, biogarnymi udział w konkursie na najlepszą prądek. Na konferencji był obecny przewodniczący Związku Zawodowego Włókniarzy — Krzywański.

Po referacie red. Samsonowskiej o przebiegu konkursu i jego wynikach odbyła się ożywiona dyskusja.

## Działania wojenne w Korei

**PEKIN, 24.10.** Dowództwo naczelnej Armii Ludowej koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej podało, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej toczyły obronne walki z nacierającymi oddziałami amerykańskimi i południowo-koreańskimi. W rejonie na północ od Phenianu oddziały Armii Ludowej pod naciskiem li-czebnie przeważającego nieprzyjaciela cofnęły się na nowe pozycje obronne, zadając wojskom amerykańskim znaczne straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Na wschodnim wybrzeżu oddziały Armii Ludowej powstrzymują natarcie przeciwnika

na północ od Hamhyng i w rejonie Bugtheng.

## Posucha w Indiach

**MOSKWA, 24.10.** Jak donosi Agencja TASS z Delhi, w prowincji indyjskiej Bihar uległy zniszczeniu wskutek posuchy niemal wszystkie zasiewy. Kilka milionów ludzi zostało zagrożonych śmiercią głodową. Władze prowincji zwróciły się do rządu indyjskiego z apelem o pomoc.

(H. K.)

# Dwie drogi przez Niemcy

Posiedziałem sobie swego czasu w kilku hitlerowskich obozach koncentracyjnych, po wyzwoleniu zaś podróżowałem po Niemczech wiosną i latem 1945 roku. Odbывая teraz wędrówkę po tym samym kraju miałem możliwość porównywać. A bardzo wymowne jest to porównanie: rok 1945 — rok 1950.

Piękna była w Turynii wiosna 1945 roku. Wojska hitlerowskie poddawały się lub wiały na potęgę, SS-mani kryli się w lasy, przebierali w cywilne ubrania, przylepiali sobie brody i wąsy dla niepoznaki. Wszelka inna cywilna swolocz hitlerowska trzęsła się ze strachu, a z obozów, z więzień, z ukrycia wychodzili na światło dzienne ci wszyscy, którzy opierali się hitleryzmowi i byli przezeń przesładowani.

A amerykańscy oficerowie i żołnierze frontowi, których oddziały zajęły właśnie Turynię i doszły do Lipska, traktowali jak należy hitlerowców: do więzień albo pod ścianę. Traktowali należycie antyhitlerowców: jeść, spać, leczyć się, obejmować administrację po nazistach. Wierzyli przecież — jak to im Roosevelt ukazywał — że walczą z faszyzmem i militarystycznym demokracją i wolność ludów. Były to owe czasy, kiedy nawet gen. Eisenhower, dziś jawny podlegacz ogłaszał: „Wypetymy doszczętnie militarystyczny niemiecki, który tak często zakłócał pokój świata”.

Ale ta sielanka nie trwała długo. Za armią frontową przyszedł zarząd wojskowy — czynnik polityczny, decydujący. Żołnierzom zostawiono koszary, bary i dziewczynki. Roosevelta już nie było na świecie, a w Waszyngtonu przychodziły nowe dyspozycje. Nie stawiano ich jawnie, oficjalnie, było to bowiem wręcz niemożliwe wówczas, po zwycięstwie nad faszyzmem, w okresie Konferencji Poczdamskiej — ale powolutku, po cichutku robiono swoje.

Już wtedy dostrzegaliśmy ze zdumieniem niektóre fragmenty polityki amerykańskiej w Niemczech. Nie szukała ona bynajmniej współpracy z prawdziwymi antyhitlerowcami niemieckimi i nie na nich bynajmniej zamierzała się oprzeć. Znamienną była znana mi dość dobrze historia Lipska. W Lipsku, jeszcze przed wyzwoleniem tego miasta, powstał tajny, Antyhitlerowski Komitet Wolnych Niemiec, który zmobilizował ludność przeciw SS-mańskiej załodze i dzięki temu wojsko amerykańskie zajęło duży uprzemysłowy ośrodek niemal bez walki. Komitet składał się z dzielnych i prawdziwie postępowych Niemców, którzy zawsze walczyli z hitleryzmem, a teraz chcieli przystąpić do pracy nad demokracją swego kraju. Z początku liczonego się z nimi, tolerowano ich

działalność, bo byli zbyt popularni. Ale wkrótce komitet rozwiązano, antyhitlerowców odepchnięto — i zaczęli się pierwsi konszachty z niemieckimi fabrykantami i „narodowcami”, bez oglądania się na to, że byli wiernymi sługami Hitlera. Nie tylko my patrzyliśmy na to ze zdumieniem, bo zdziwieni byli również szeregowi nazisci. Wkrótce zaczęły krążyć gorzkie a celne dowcipy w rodzaju tego: „Szkoda, że nie jest pan hitlerowcem. Dostałby pan jakąś niezłą posadę”.

I tak to zaczęło się od guziczka aż do... remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Od początku okupacji nie myślały władze amerykańskie ani o demokracji, ani o demokracji niemieckiej, ani o złamaniu militarystyki i szowinizmu, ani tym bardziej o likwidacji przemysłu wojennego. Przeciwnie, te całe 5 lat, od pierwszych drobnych kroków, których byłem świadkiem, aż po Guderiana, Haldera, Rundstedta — to konsekwentna droga amerykańskich dziedziców Hitlera do ponownego uzbrojenia Niemiec, tym razem służbie „naduździ” z USA. Ci Niemcy zachodni, którzy walczyli z brunatnym reżimem i teraz bohatercko bronią pokoju — są przesładowani. Ta młodzież, która występuje przeciw przygotowaniu do nowej rzezi — jest napastowana i bita przez żandarmów. A Adenauer, który śpiewa „Deutschland, Deutschland über alles”, a generalna swolocz, która mordowała cywilną ludność w Polsce i ZSRR — to są faworyci na dworze amerykańskiego króla — Drobickiewicza.

W ten sposób doszliśmy do takiego stanu rzeczy, który — jak stwierdza oświadczenie Konferencji Praskiej 8 ministrów — stwarza groźbę nowej agresji, nowych wojennych awantur w Europie”.

Latem 1945 roku radziecka strefa okupacyjna objęła kraj, w którym wtedy byłem — Turynię. Wycofały się na zachód oddziały amerykańskie, przybyły dywizje, które od Stalingradu pędziły przed sobą hitlerowców i nie miały zamiaru zostawiać ich tutaj w wygodnym schronieniu. Zmieniły się nie tylko mundury wojsk okupacyjnych, ale zmieniła się zaczęło do gruntu wszystko. Przybyła wraz z armią i władzami radzieckimi koncepcja, że „unicestwić Niemiec nie można, tak jak nie można unicestwić Rosji. Ale unicestwić państwo hitlerowskie można i trzeba” (Stalin). Pamiętam, jak zupełnie inaczej poczuli się wówczas niemieccy antyfaszyści i jak kryć się zaczęło te całe śmiecie, które współdziałało z hitleryzmem.

Od razu przystąpiono do gruntownego oczyszczenia z wszelkiego hitlerowskiego brudu — całego aparatu administracyjnego, sądownictwa, policji, szkolnictwa. Już

w październiku 1945 roku poszło potężne uderzenie w monopole i trusy, które były zawsze podporą niemieckiego militarystyki, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z IG. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ostoi prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do przesiedleńców z Polski i z Czechosłowacji.

Oparli się władze radzieckie na tych nieustraszonych Niemcach, którzy nieustrasliwą walką z hitleryzmem dowiedli swojego demokratyzmu. Wraz z nimi, demokratami niemieckimi, władze radzieckie postawiły na młodzież, tę bardzo młodą, poniżej lat 20, wiedząc, że jest ona najmniej przeniknięta hitlerowskim jadłem, że ją najmocniej porwie idea odrodzenia narodu niemieckiego w duchu pokoju, demokracji i współpracy z innymi narodami.

Widziałem dojrzałe owoce tej pięcioletniej pracy władz radzieckich i demokratów niemieckich. Wierzyłem, że to prosto nie chce, że tyle można było zrobić w tak krótkim czasie — a przecież istotnie zrobiono niezmiernie dużo i każdy, kto dziś pojedzie do NRD, widzi to na każdym kroku. Stykał się z dzie

siątkami ludzi, zajmujących wysokie, średnie i niskie stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym, gospodarczym, wychowawczym. Są to postępowi i godni zaufania ludzie, którzy do Polski Ludowej odnoszą się ze szczególną przyjaźnią, z tkwiącym w nich głęboko poczuciem, że naród niemiecki tyle wobec nas zawinił. Trudno było o takich Niemców w „generalnej gubernii”, bo byli oni wówczas w obozach koncentracyjnych i więzieniach, na emigracji albo w najlepszym razie na „wolności” pod nieufnym okiem gestapo. Nie znaleźmy takiej młodzieży niemieckiej, która w ciągu tych kilku lat okrzepła, wykształciła się ideowo, zorganizowała i jest dziś forpczą walki o nowe pokojowe Niemcy. Podzielona przez prawniczą socjaldemokrację, rozbrojona przez hitleryzm, niemiecka klasa robotnicza stała się teraz, po zjednoczeniu w SED i po wejściu kraju na drogę przeobrażeń społecznych i gospodarczych — przodującą siłą swego narodu.

Dla Polaków najbardziej przekonującym sprawdzianem przemian, które zaszły w nowych Niemczech jest — rzecz zrozumiała stosunek do naszego narodu i do naszych granic zachodnich na Odrze i Nysie.

O tym w następnym artykule.

## Drugi dzień procesu

organizatorów „Mobilizacyjnego Ośrodka Okręgu Wileńskiego AK”

WARSZAWA, 24. 10. — W drugim dniu rozprawy przeciwko organizatorom tzw. „Mobilizacyjnego Ośrodka Okręgu Wileńskiego AK” sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu głównego oskarżonego Olechnowicza.

Odpowiadając na pytania prokuratora, oskarżony podał dalsze szczegóły dotyczące działalności wywiadowczej „Mobilizacyjnego Ośrodka AK”. W maju i czerwcu 1945 r. raporty szpiegowskie sporządzały Szczepański, Stachowicz, Kuczyński, Tomaszewski i inni członkowie nielegalnej organizacji. Raporty te przesyłane były do Londynu za pośrednictwem niejakiego Morelowskiego. Zawierały one wiadomości z terenu kraju oraz z Wileńszczyzny. W późniejszym okresie działalność wywiadu została wzmocniona z polecenia gen. Kopańskiego, który żądał stałych raportów miesięcznych. Olechnowicz utworzył specjalną komórkę szpiegowską, sam stając na jej czele.

Oskarżony dodaje tutaj, że przesyłane do Londynu wiadomości przekazywano częściowo w formie zaszyfrowanej. Fotografie meldunków szpiegowskich przewożono zagranicę, używając różnych sposobów, m. in. ukryte w pudełkach z czekoladkami.

Olechnowicz stwierdza, że rozporządzał wówczas poważnymi funduszami. W posiadaniu „ośrodka” było około 300 dolarów złotych, 200 rubli złotych i około 30 tysięcy dolarów papierowych. W 1946 roku „Kurier” Bukowski przywiózł jeszcze około 10 tysięcy dolarów, a sam oskarżony powracając z Paryża, 1000 dolarów. Z pieniędzy tych wypłacano członkom organizacji tzw. „zapomogi”.

Oskarżony przyznał, że wysyłane przez niego wiadomości szpiegowskie — w szczególności dotyczące wojska — mogły być wykorzystane przez zagraniczne ośrodki dyspozycyjne przeciwko władzy ludowej w Polsce.

Podając dalsze szczegóły współpracy Wileńskiego Okręgu AK z okupantem Borowski mówi: „W maju, gdy widziałem się z przedstawicielem kontrwywiadu niemieckiego, ten spytał mnie, czy przez ludzi, których mam w terenie mógłbym dostarczyć Szczercowi list”. Oskarżony przyznaje, że list ten przysłał. W dalszym przekazywaniu listu „Abwehrstelle” brał również udział współoskarżony Olechnowicz.

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

A. KOPIAJEWA

(4)

## Miłość doktora Arzanowa

Tłumaczyła  
Zofia Łapicka

— Otóż — to właśnie. A mówi pani „nudno”. Naturalnie... Brnąć przez wyższą matematykę, robić skomplikowane obliczenia, rozwiązywać wzory i równania i nie widzieć przed sobą maszyny, która włącza się w życie ludzkie jak nowa radość. Jak jakaś piękna, nowa pieśń! W rolnictwie, w górnictwie, w rybołówstwie... Będzie pani maszynę w naszym kraju, innymi słowy — buduje pani socjalizm, a nie tak od niechcienia „zapisuje się pani na wydział”!

— Widzę, że pan jest niedobry!... — cicho powiedziała Olga.

— Czemu „niedobry”? Nie idzie tu przecież o słowa... Rzeczywiście, jeden raz można się omylić z braku doświadczenia. Człowiek nie przemyślał, nie zastanowił się... A po co poszła pani na kursy kreślarskie? Czy one są ciekawsze? W ten sposób można skończyć dziesięć zakładów naukowych, ale co to ma za sens?

Tawrow spojrzał na zdenerwowaną Olę i ciągnął dalej z rozbijającą serdecznością:

— Mógłbym naturalnie zabawić się w pochlebce i kadzić, że jest pani niezwykłą kobietą, że ma pani szerokie horyzonty i dlatego nie odpowiadają pani ogólnie przyjęte normy wykładów. To przecież nie żarty odrobić dwa instytuty! I, naprawdę, można było klepać na ten temat aż do znudzenia. Ale widzę, że jest pani człowiekiem poważnym i myślącym. Za przykład może posłużyć chociażby pani gra w szachy,

A jeśli jest pani człowiekiem o mocnym koście, to można przecież rozmawiać szczerze.

— No, jeśli już mówimy szczerze, to powiem panu, że Instytut Budowy Maszyn porzucałam ze względów rodzinnych — rzekła nieoczekiwanie Olga. — A to, że przedmiot jest suchy... — zamilkła na chwilę, prz gryzając wargę — że było tam nudno, być może, wysiłałam już potem. Po to chyba, żeby się pocieszyć — dodała wyzywająco. — A pan jest zadowolony ze swego zawodu? — zapytała po długim milczeniu.

— Bardzo. Jestem zadowolony nie ze siebie, jako robotnika, naturalnie, ale ze swej specjalności. Jestem inżynierem, specjalistą w dziedzinie przetapiania rud. Skończyłem moskiewski Instytut Górniczo-Hutniczy... Wie pani, ten koło Placu Kałuskiego... — Tawrow pograżył się na chwilę we wspomnieniach. — Bardzo lubię Moskwę i swój instytut lubię dotychczas. Uważam, że nie dzieciństwo jest najszcześniejszym okresem w życiu człowieka, ale jego lata studenckie, naturalnie jeśli mógł się uczyć. Pracę swoją też bardzo lubię i nie zamieniłbym swego zawodu na żaden inny. Mówiłem pani, że po raz drugi już jadę na Czażmę. Pracowałem na Chołodnikanie, potem wezwali mnie do centrali i byłem tam blisko rok. Teraz uprosiłem, żeby mnie wysłano w teren.

— A powiedział pan „lubię Moskwę”! — przekomarała się Olga.

— Będę ją lubił z daleka — bronił się Tawrow. — Moja prawdziwa praca jest tam, gdzie znajduje się złoto, a więc Ural, Syberia. Północ ma jeszcze tę właściwość, że gdy się tam raz było, już się nie zapomni... ciągnie człowieka...

— A może ciągnie jakaś „ona”? — zażartowała nieostrożnie Olga.

— Nie, nie mam tam nikogo.

Siedzieli oboje na jakichś belkach przymocowanych do pokładu i rozmawiali. Dookoła, — zupełnie jak w ciepły wieczór pod opłotkami na wsi, siedzieli na

słońcu grupki ludzi. Kołysanie ustawało i ludziom od razu zrobiło się raźniej i weselej. Jedni grali w durnia, w sześćdziesiąt sześć, inni skompletowali samorzutnie



...Dookoła, zupełnie jak w ciepły wieczór pod opłotkami na wsi, siedzieli na słońcu grupki ludzi...

chór, który właśnie rozpoczął pierwsze próby głosów, ktoś grał sobie w kacie na harmonii. Kragie zady i pstrokate, bułane i wronie grzbiety koni przywiązanych do pali przy żłobach też przypominały wieś. A za rufą, w błękitnej przestrzeni, błyszczała spokojna fala morska. Białe mewy migały w dali jak żagle, a żagle połyskiwały białą mew.

— Chętnie jedzie pani na Czażmę? — zapytał po chwili milczenia Tawrow i spojrzał na Olę obcym jakimś wzrokiem.

— Naturalnie! — odrzekła. — Ale to nie Północ nie tam ciągnie, lecz ktoś bliski memu sercu. Jeśli Północ jest taka, jak pan opowiada, to we dwoje wyda mi się jeszcze piękniejsza...

I Olga rozmarzony wzrok utkwiła w dalekiej linii horyzontu: niebo tam faluje, czy morze?... Niebo i morze jakby oddychały, a w takt tego miarowego oddechu statek płynnie i powoli wznosił się na falach i opadał.

(c. d. n.)

# SPORT

## Bronimy sportu francuskiego

Częste, mimo utrudnień ze strony władz francuskich, kontakty sportu robotniczego Francji i Polski umożliwiły nawiązanie serdecznych stosunków między sportowcami obu krajów. Przejawem tej serdeczności jest lista członków Biura Federalnego FSGT A. Deschamps do sportowców Polski.

Robotnicza Federacja Sportowa i Gimnastyczna, której sekretarzem generalnym Auguste Delaune, jeden z przywódców Młodzieży Francuskiej, walczącej o wyzwolenie Francji, zginął we wrześniu 1943 r. z rąk gestapo, uważa za swój główny obowiązek wciągnięcie wszystkich sportowców francuskich — bez względu na ich poglądy, wyznanie i przynależność do różnych federacji sportowych — do walki w obronie interesów sportu francuskiego.

Należy zaznaczyć, że sport francuski, a przede wszystkim sport ludowy, nie miał nigdy odpowiednich środków finansowych i warunków materialnych, koniecznych dla nadania mu charakteru masowego. Pewna poprawa, którą dostrzec można było tuż po wyzwoleniu kraju, trwała bardzo krótko. Od maja 1947 r., z chwilą zmarszalizowania rządu francuskiego, w kraju naszym czyni się wszystko, aby zredukować kredyty na cele cywilne na korzyść kredytów wojennych, a zwłaszcza, aby zdobyć fundusze na prowadzenie wojny kolonialnej w Indochinach. W tym właśnie świetle należy rozpatrywać wszystkie zarządzenia, hamujące rozwój sportu francuskiego, a zwłaszcza ostatnie zarządzenie o zamknięciu Szkół Instruktorów Wychowania Fizycznego i trzech ośrodków Wychowania Fizycznego i Sportowego. Zarządzenie to wydano mimo sprzeciwu Zgromadzenia Narodowego, które przyjęło wniosek posła komunistycznego M. Thamiel, zabraniający rządowi redukcji w roku 1950 kredytów na Wychowanie Fizyczne i Sportowe.

W chwili gdy rząd Pleven—Moch unie-możliwił szkolenie kadr instruktorów wychowania fizycznego, sportowcy francuscy dowiadują się, że młodzież pragnąca iść tą drogą proponuje się wstąpić do wojska. Dowiadują się również, iż rząd francuski domaga się uchwalenia na przeciąg trzech lat dodatkowych kredytów w wysokości 3.000 miliardów franków na stworzenie armii dla celów nie mających nic wspólnego z interesami narodu, ponieważ chodzi tu o przygotowanie do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. W tym samym celu przedłuża się obowiązkową służbę wojskową do 18 miesięcy i 2 lat. Sportowcy francuscy zdają sobie sprawę, że wszystkie tzw. oszczędności mają tylko jeden cel — finansowanie represji przeciwko klasie robotniczej i ludowi francuskiemu. Dlatego też coraz więcej sportowców staje w szeregu bojowników o pokój i wolność.

Sportowcy francuscy żyją i uprawiają sporty w warunkach coraz trudniejszych.

### Tarnów — Łódź

1 listopada odbędzie się mecz piłkarski między reprezentacjami Tarnowa i Łodzi. Spotkanie odbędzie się w Tarnowie.

Reprezentacja Łodzi przedstawić się będzie następująco: Szczurzyński, Kombr, Włodarczyk, Kopaniński, Pietrzak, Urban, Sołtyś, Rączko, Hogendorf, Różycki, Baran, Szymborski, Patkolo, Paceś i Wapiński.

Z drużyny wyjedzie, jako kierownik, kapitan sportowy ŁOZPN — Krysiak.

W sytuacji, którą charakteryzuje z jednej strony walka, z drugiej zaś wzmożone represje przeciwko masom ludowym Francji, reakcyjne kierownictwo partii socjalistycznej SFIO usiłuje na rozkaz rządu rozbić jedność naszej federacji.

Coraz więcej sportowców francuskich kieruje swój wzrok na naszą wielką, liczącą 300.000 członków organizację, która ich nigdy nie oszukała i która wyzwała ich do walki przeciwko polityce wojny, przedwzrostu represjom stosowanym przez rząd Pleven—Moch i do obrony pokoju.

Przesyłamy gorące wyrazy wdzięczności sportowcom Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, zwłaszcza sportowcom demokratycznej Polski, za ogromną pomoc i zaufanie, które nam stało okazją. Jak wielkie bowiem znaczenie ma dla naszych delegacji sportowych możliwość odwiedzenia, kilka razy

### Nowe rekordy strzelców radzieckich

Na zawodach w Moskwie reprezentant stolicy ZSRR Guseczin ustanowił nowy rekord świata w strzelaniu z karabinu małokalibrowego na dyst. 50 m z pozycji kłęczącej.

Guseczin uzyskał 389 pkt. na 400 możliwych poprawiając oficjalny rekord świata Norwega Hunsesa o 1 pkt.

W strzelaniu z trzech pozycji (stojąc, kłęcząc i leżąc) Awiłow z Tbilisi ustanowił rekord ZSRR wynikiem 1150 pkt. na 1300 możliwych.

### Zapaśnicy polscy przegrali z CSR

Reprezentacja zapaśnicza Polski przegrała w międzynarodowym spotkaniu z CSR 2—6.

Mecz rozegrany został w Gołtaldowie.

Wyniki walk: Musza — Sznajder położył na łopatkę Zemana; Kogucia — Toboła

### Na froncie koszykówki

W nadchodzącą niedzielę ujrzymy w Łodzi żeńską i męską drużynę Spójni-Gdańsk.

Po raz pierwszy więc publiczność zdoła będzie miała możliwość oglądania igrzysk dwóch drużyn żeńskich o zaszczytny tytuł mistrza Polski. Bardzo trudno jest przewidzieć, która z drużyn odniesie zwycięstwo, bo obie drużyny grają na równym poziomie, ale jesteśmy skłonni przyznać szanse włókniarcom, które grają na swojej sali i przy swojej publiczności.

Drużyna męska ŁKS Włókniarza gościć będzie wspaniałą drużynę Spójni — Gdańsk.

W ubiegłym roku Włókniarz pokonał wprawdzie tę drużynę na ich własnym terenie, w przekonującym stosunku, jednak pierwszy mecz w tym sezonie drużyny gdańskiej z AZS warszawskim i wysokie zwycięstwo tej drużyny zmusza nas po prostu do oddania palmy pierwszeństwa gościom.

Liczymy na ambientną grę obu drużyn, a tym samym przygotowaniu jesteśmy na ujęcie gry w ładnym wydaniu. Nie wykluczamy jednak niespodzianki w postaci ewentualnego zwycięstwa łódzian.

Trzecia drużyna łódzka, mistrz Polski, ZKS Spójnia, tym razem wyjedzie na teren ponański, gdzie spotka się ze starymi rywalami — Kolejarską. Ciężkie zadanie mają przed sobą łódzianie, bo

w ciągu roku, zaprzyjaźnionej Polski, gdzie przyjmowani jesteśmy z braterską serdecznością i gdzie możemy użyć wspaniałe zdobycze klasy robotniczej, znajdującej się u władzy, a zwłaszcza wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie sportu.

Jakżeż nie być wzruszonym i nie czerpać otuchy ze wspaniałego przyjęcia, zwłaszcza w chwili, gdy nasz rząd dopuszcza się codziennie wszelkiego rodzaju sztykan w stosunku do narodu i do sportowców polskich, odmawiając im wizy wjazdowych, jak to miało miejsce ostatnio w wypadku polskiej ekipy piłki nożnej, która udać się miała na zawody sportowe, organizowane w Nicei przez młodzież demokratyczną Francji i Włoch.

Za każdym razem po powrocie do kraju zwołujemy zebrania i opowiadamy o wszystkim, co widzieliśmy w Polsce. Mówimy o bohaterstwach wysiłkach zaprzyjaźnionego z nami kraju i w ten sposób coraz trudniej jest wprowadzić w błąd sportowców francuskich, którzy mają szerokie pole do porównań. Przypominając straszliwe cierpienia narodu polskiego i okrutne zniszczenie całego kraju przez hitlerowców, mówimy o gorącym pragnieniu pokoju, jakie żywi ludność Polski, Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W ten sposób odwiedzamy się naszymi przyjaciółmi. Wiemy, że w wielkiej walce o pokój, która prowadzona jest na całym świecie i w naszym kraju również, sportowcy francuscy mają ważne zadanie do spełnienia. Możemy was zapewnić, przyjaciele Polacy, że wypełnimy to zadanie z honorem.

A. DESCHAMPS  
Członek Biura Federalnego FSGT

### Uwaga, dziewczęta

Zarząd sekcji pływackiej WZKS Włókniarz zawiadamia, że w sekretariacie klubu przy ul. Armii Czerwonej 80 (Hala Sportowa) przyjmowane są zapisy dziewcząt do sekcji pływackiej.

Wszystkie więc dziewczęta zainteresowane i mniej znawansowane a pragnące pływać pod kierunkiem trenera mogą się zapisywać w godz. od 18 do 19 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Treningi pływackie przeprowadzane są w basenie Ogniska w czwartki i soboty w godz. od 20,30 do 21.

Jednocześnie zawiadamia się, że w dniu 27 bm. o godz. 18.30 w sekretariacie klubu przy ul. Armii Czerwonej 80 (Hala Sportowa) odbędzie się zebranie wszystkich zawodniczek i zawodniczek tej sekcji.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich jej członkiń i członków jest bezwzględnie konieczna.

### Nasi korespondenci piszą:

#### Otwarcia za krótko

Na dworcu Łódź—Kaliska czynna jest świetlica dla młodzieży dojeżdżającej do szkół łódzkich. Młodzież może w niej odrabiać lekcje, słuchać radia, czy też korzystać z czasopism i gazet, znajdujących się na miejscu. W świetlicy można także napić się gorącej kawy, lub zjeść coś.

Świetlica ta jest wielkim dobrodziejstwem dla uczniów, dojeżdżających codziennie z wsi i miasteczek woj. łódzkiego.

Niestety jednak jest ona zamykana o godz. 21.30. Ci, którzy mają

pojazd o godz. 22, lub 23, muszą „związać manatki“ i resztę czasu spędzić na dworcu, marnując czas i marznąć.

Warto, by godziny otwarcia świetlicy zostały przedłużone, a wtedy slogan „Młodzieży szkolna, nie trać czasu na dworcu, korzystaj z rozrywek w sali młodzieży szkolnej“ byłby całkowicie zrealizowany.

Czesław Lisiecki  
koresp. „Dz. Ł.”

#### Podnosimy poziom nauki

Celem podniesienia poziomu nauki w Ośrodku szkolenia Zawodowego Przemysłu Mięsnego, uczniowie klas I i II liceum i III gimnazjum postanowili dopomagać wszelkimi sposobami uczniom z klas młodszych w nauce oraz zorganizować kółka polonistyczne i chemiczno-fizyczne, które prowadzić będą licealiści.

Poza tym uczniowie klasy II liceum postanowili zorganizować system dwójkowego nauczania. W skład ta-

kiej „dwójki“ wchodzi uczeń, zaawansowany w kilku przedmiotach oraz drugi uczeń — zaawansowany w innych przedmiotach. Uczniowie ci wzajemnie uzupełniają swoje wia- domości. Ambicją kl. II liceum jest, aby wszyscy uczniowie zdali egzaminy maturalne. Będą oni pierwszymi absolwentami Ośr. Szk. Zaw. w Łodzi — technikami przemysłu mięsnego.

Michał Sanigórski, koresp. „Dz. Ł.”

#### Filharmonii pod rozwagę

Piątkowe i niedzielne koncerty w Filharmonii Łódzkiej mają duże grono stałych bywalców, którzy starają się nie opuszczać żadnego koncertu. Zmuszeni są oni jednak opłacać to każdorazowym stanem w kolejkach. Czy nie byłoby więc słuszne —

idąc za przykładem Filharmonii w innych miastach — wprowadzenie dla miłośników muzyki odpowiednio skalkulowanych biletów sezonowych (abonamentów).

Jan Kosecki, koresp. „Dz. Ł.”

#### Instytucje wyjaśniają

##### A JEDNAK MOŻLIWE

W odpowiedzi na notatkę pt. „W 8 minut sprzedano 100 kg maki“ PSS „Spolem“ w Pablicznych wyjaśnia, że do sklepu nr 33 przy ul. Kamiennej dostarczone w dniu 26 września nie 100 kg a 120 kg maki pszennej, pakowanej w torby po 2 kg.

Rozprowadzenie jej w przeciągu 8 minut wśród 60 klientów jest możliwym, tym bardziej, że należność za każde 2 kg wynosi okrągłą sumę 200 zł.

##### BĘDZIE POCZEKAŁNIA NA WIDZEWIE

Prezydium MRN wyjaśnia, że pracownicy MKK w ramach Czynu Państwowego zobowiązani są wybudować na Widzewie (przy kręciłowcu „dziesiątki“)

#### Odpowiedzi Redakcji

M. P. — Prosimy o przyświe do Działu Miejskiego naszej Redakcji dla bliźszego omówienia nadesłanego przez Pana listu.

Mieszkanka domu przy ul. Al. Kościuszki 41. — Komorne w domach należących do prywatnych właścicieli zostało podwyższone uchwałą Prezydium Rady Narodowej nr 163/50 z dnia 28.8. 50 r.

Mówi ona o ustaleniu dopłat do komornego na wydatki administracyjne i remontowe. Uchwała została powzięta w myśli zaleceń Min. Gosp. Kom. Wysokość dopłat uzależniona jest od wyposażenia technicznego mieszkań (światło, woda, gaz itp.) i waha się w granicach od 15—28 zł za m kw. używanej powierzchni pomieszczenia.

Jerzy Stepiński — Łódź. — Prosimy zgłosić się do Wydz. Ewidencji Ludności Al. Kościuszki 19 i porozumieć się z ob. Krawczyńskim (pokój nr 4), który załatwi Panu sporną kwestię meldunkową.

Obserwator. — Odpis listu przestaliśmy do PSS. Nie podał Pan w liście, w którym sklepie PSS opisywane fakty mają miejsce.

Jasni — Głmn. i Lic. Energetyczne. — Lekcje WF odbywają się według ustalonego programu. Dlatego pretenzje w stosunku do profesora, że nie pozwala przez 3 godz. WF kopać piłki, są niezasadzone. Możecie natomiast zorganizować kółko sportowe.

Radzimy, zamiast pisać „wierszy“ — w rodzaju nadesłanego do nas — poświęcić więcej czasu na opanowanie zasad ortografii, względnie w wątpliwych

przebiegach posługiwać się słownictwem, a wówczas nie przypnie nikt „ładki“, ani nie narobi „kszyku“.

#### ŚWIETLICA PRZYDWORCOWA W KOLUSZKACH

Wydział Oświaty przy Prezydium Pow. RN w Brzezinach wyjaśnia, że funduszy w wysokości 500.000 zł na otwarcie świetlicy w Koluszkach nie posiada.

Wydział Oświaty zainteresował sprawą otwarcia świetlicy przydworcowej w Koluszkach Woj. Radę Narodową, która wysłała na miejsce swego inspektora i na leży przypuszczać, że odpowiednie fundusze na uruchomienie świetlicy zostaną przyznane. Opiekę nad świetlicą ma przejąć TPD.

Lokatorzy domu przy ul. Sienkiewicza nr 64. — Odpis listu obrazującego fatalny stan sanitarny posesji przestaliśmy do Zarządu Nieruchomości.

St. W. — Łódź. — Prosimy o przyświe do Redakcji, celem omówienia spraw poruszanych w nadesłanych listach.

L. K. — Stoki. — Na problem „makabrycznego“ ścisku w godzinach rannych w wozach linii 17 zwrócić uwagę nasz korespondent. Pisaliśmy o tym w „Dz. Ł.“ z dnia 3.10. bm. w notatce pt. „Więcej wagonów lub większe wagony“.

Obecnie MKK wysłała w Stoki w godzinach rannych większe wagony oraz przetraca część pociągów z innych linii.

Józef Nowakowski. — Czyżby Pan naprawdę uważał, że o ile nie ma tablicy ostrzegawczej ani drutu kolczastego, to wówczas wolno chodzić przez pole zasiane żytem? Tego rodzaju „ostrzeżenia“ znikają, ponieważ daliśmy do wychowania społeczeństwa, dla którego pewne rzeczy są „same przez się“ zrozumiałe.

T. Graczyk — Łódź. — Konduktor postąpił słusznie nie przyjmując załozonego przez Pana do listu banknotu 5-złotowego. Nie jest on obowiązkowy po ciężkiej i wyczerpującej pracy do kłębienia setek takich właśnie banknotów. Wśród pasażerów utarł się pozbawiony wszelkiej służsności zwyczaj, że konduktorowi pisać się podartymi banknotami. Odpis listu przesyłamy do MKK.

### Ogłoszenia drobne

**LEKARZE**  
Dr MARKIEWICZ choroba żółtaka, jelit, wotroby. Piotrkowska 145, tel. nr 276-36. (k 114)  
Dr PIĘKOWSKI wewnętrzn. i nerwowa, przyjmuję 4—6, Próchnicka 6.  
Dr PIWECI wewnętrzn. płuca, serca 3—7, Piotrkowska 35.  
Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki, przyjmuję, godziny 3—5 Piotrkowska nr 33. (k 105)  
Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włoś. woz. moczopłucowe, powrótek, Piotrkowska 114.  
LECZNICA Spółdzielni Lekarzy, godz. 9—20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystyka — gabinet stomatologiczny Piotrkowska nr 3, telefon 316-48. (k 102)  
Dr MARKIEWICZ, Guśtaw, specjalista weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska 169/6. Tel. 138-52.  
Dr ZAURMAN — specjalista: skórne weneryczne 9—10, 4—6, Narutowicza 2.

**KUPIE** piec koksowy stalopalny dobry stan. Dzwonić tel. 212-49 godz. 10—13.  
**MASZYNĘ** gabinetową — zwykłą sprzedam. Jara-cza 41—37, poprzeczna oficyna.  
**SPRZEDAM** spialnię nowoczesną, pianino i inne meble. Tel. 362-82.  
**SPRZEDAM** biurko, bibliotekę, stolik, koszetkę. Narutowicza 93a—12. 3—5.  
**SPRZEDAM** palto karakulowe, stan b. dobry i kołnierze srebrnych włosów. Oferty „Karakul“.  
**SPRZEDAM** futro męskie stan b. dobry. Jara-cza 18 m. 4.  
**FUTRO** karakulowe używane sprzedam. Oglądać po południu, Zeromskiego nr 45—42.  
**KUPIE** plac. Oferty kierować do Dziennika Łódzkiego pod „Plac“.  
**SAMOCHOÓD** DKW sprzedam. Nowotki 41a—14.  
**KUPIE** PAS Łukaszczyk St. ul. Nowo-Zarzewska 7 m. 36.  
**MEREŻKARKE** w dobrym stanie sprzedam. Tel. 203-83.

**SPRZEDAM** sypialnię okazyjnie w dobrym stanie. Gdańska 81a—17 od 15 do 20.  
**WÓZEK** głęboki sprzedam. Bednarska 24—5, godz. od 16.  
**LEJBIK** z pięknej gat. fok nieoznaczony sprzedam. Wiadomości 3—5, tel. 170-17.  
**STREPTOMYCYNE** kryształową sprzedam, Łódź, Lagiewnicka 96—1.  
**KUPIE** domek z ogródkiem lub bez. Oferty Dziennik Łódzki pod „Do mek“.  
**OVERLOCK** trzyniótkowy sprzedam. Kilińskiego 139 m. 11a.  
**MERCEDES** osobowy do sprzedania. Rzgowska 177 godzina 17—20. Szefer. —  
**SPRZEDAM** łapki karakulowe do przeróbki mały builer gazowy, kołdry Stoki — Górska 10—1 (godz. 17—21).  
**ZAOFIAROW PRACY**  
**POTRZEBNA** gosposia do gotowania. Może być do chodząca. Piotrkowska 108 m. 8, Skarżyska.  
**NATYCHMIAST** potrzebna pomocnica domowa. Próchnicka 25, m. 6.

**SKUPIWACZY** wlosia koleskiego zatrudnie. — Skup wlosia. Nowotki 41a m. 14. (k 1031)  
**PRZYJME** czeladnika stolarskiego, Włocławskiego nr 33, stolarnia w podwórzu. (k 1032)  
**POTRZEBNA** samodzielna pomocnica do dziecięcej zaraz. Zgłaszać się Kościuszki 37, m. 1.  
**NAUKA I WYCHOW.**  
**ZENSEIB** kursy kroju, szycia, modelowania — „IPR“ przyjmują zapłaty od 9—18. Zgłerska 30a.  
**KURSY** kroju, szycia modelowania IPR. Generała Swierczewskiego (Radwańska) 17. (k 174)  
**Z GUBY**  
**ZGUBIONO** kieszonkę wojskową RUK Pabliancie, nazwisko Józefczyk Mieczysław ur. 9.5. 1926 zam. wiesz Bechele, gm. Lutomierski pow. Łask.  
**ZGUBIONO** legitymację studencką PWSB na nazwisko Kupińska Sabina.  
**ZGUBIONO** kieszonkę Ubezpieczalni Społecznej. Dorożyńska Krystyna — Łódź, Piotrkowska 63.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej Matki

ś. p.  
ze SMOLEŃSKICH  
**MARI WYSOKINSKIEJ**  
NAUCZYCIELKI GEOGRAFA,  
odbędzie się w piątek, dnia 27 października 1950 r., o godzinie 6.30 rano w kościele św. Krzyża w Łodzi nabożeństwo żałobne, na które zapraszają  
DZIECI

**ROZNE**  
FOTOAUTOMAT, Narutowicza 8, wykonuje szybko zdjęcia legitymacyjne, prace amatorskie  
**Czytajcie „Dziennik Łódzki“**  
DZIEŃNIK ŁÓDZKI nr 294 (1916) 3

Stożda 25 PAZDZIERNIK

DZIS: Darł, Hh. JUTRO: Ewarysta, Lucjana

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska MO 253-60, Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Apt. Spot. Nr 98 (Limanowskiego 1), Czernek (Piotrkowska 193), Pastorowa (Lagiewnicka 120), Pawłowski (Piotrkowska 307), Rychter (Narutowicza 42), Rembieliński (Gdańska 90), Szymanski (Armii Czerwonej 8), Szlindembuch (Srebrzyńska 67), Steckel (Piotrkowska 25).

Apteka U. S. Al. Kościuszki 48, czynna cała doba bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego nr 34) - o godzinie 19,15 „Behaterowie dnia powszedniego”. PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - o godzinie 19,15 „Wieczór trzech królów”. PAŃSTWOWY TEATR PWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) - o godz. 19,15 „Niemy”. Ostat. dni. Zniżki ważne. TEATR ZIMOWY „OSA” (Traugutta 1) tel. 272-70 - o godz. 19,30 „Słuby marmarskie”. TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska nr 243) - o godz. 19,15 „Swobodny wiatr”. PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) - o godz. 17 „Pan Tom buduje dom”. PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) - o godz. 17 „Sambo i Lew”. PAŃSTW. TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2) - nieczynny.

KINA

ADRIA (Stalina 1) - dla młodzieży - „Pietnastoletni kapitan” - godz. 16, 18, 20. BAŁTYK (Narutowicza 20) - „Nowe Węgrzy” - godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 7. BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) - „Pieśń jałgi” - godz. 17,30, 20; dozw. od lat 12. GDYNIA (Daszyńskiego 2) - „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 40/50. (Kronika nr 43/50 „Płon polkoju”, „Wieżmówie mgieł” - godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (Legionów 2) - Kino nieczynne z powodu remontu. MUZA - (Pabianicka 173) - „Orzeł Kaukazu” - I seria - godz. 18, 20; dozw. od lat 12. POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) - „Parada natrętów” godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 14. PRZEDWIOSNIE (ul. Żeromskiego 74) - „Albenz” (godz. 17,30, 20; dozw. od lat 16. REKORD (Rzgowska 2) - „Dubrowski” - godz. 18, 20; dozw. od lat 12. ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) - „Harry Smith odkrywa Amerykę” - godz. 18, 20; dozw. od lat 12. ROMA (Rzgowska nr 84) - „Kraźownik Wares” - godz. 18, 20; dozwolony od lat 12. STYLÓWY (ul. Kilińskiego nr 123) - „Eksperyment Dra Erlicha” - godz. 17,30; 20; dozw. od lat 14. SWIT (Bałucki Rynek) - „Dziwczynna ze Słowacji” - godz. 17,30, 20; dozwolony od lat 10. TATRY (Sienkiewicza 40, lokal zimowy) - „Historia jednego wynalazku” - godz. 16,30, 18,30, 20,30; - dozw. od lat 12. TECZA (Piotrkowska 108) - nieczynne. WISLA (Daszyńskiego 1) - „Cesarski słownik” - godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozwolony od lat 7. WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) - „Bitwa Stalingradzka” I seria, - godz. 16,30, 18, 20,30; dozw. od lat 12. WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego nr 16) - „Scott na Antarktydzie” - godzina 15,30, 18, 20,30; dozw. od lat 12. ZACHETA (Zgierska 26) - „Orzeł Kaukazu” - II seria - godz. 18, 20; dozwolony od lat 12.

MUZEUUM ARCHEOLOGICZNE A KONGRES POKOJU W związku z II Kongresem Pokoju reorganizacji Muzeum Archeologiczne w Łodzi swój dział wystawowy. Część działu wystawowego będzie w czasie od 21. 10. do 12. 11. b. r. niedostępna dla zwiedzających. Dostępne będą działy: „Pradzieje Wielkiej Łodzi”, „Pamiętnictwo radzieckie w zakresie archeologii, etnologii i etnografii” oraz „Gabinet Numizmatyczny”. Całość w nowej szacie otwarta zostanie 13. 11. 1950 r.

Łódź - Zduńska Wola - Inowrocław

Już o letnim rozkładzie jazdy

Utyśkiwanie na kolejowy rozkład jazdy słyszy się często. Redakcja wszystkich pism są zwykle zasypywane listami o niedogodności godzin odejść i przyjazdów pociągów.

3 listopada D.O.K.P. przystępuje do opracowania letniego rozkładu jazdy na r. 1951, i zwołala dlatego w dniu wczorajszym konferencję, na której przedstawiciele zainteresowanych instytucji przedłożyli swe postulaty.

Konferencja nie spełniła jednak swego zadania. Nie z winy DOKP, która zrobiła wszystko by umożliwić i zastosować się do prób korzystających z usług kolei. Na zaproszonych około 80 instytucji przybyło niewiele ponad 10. Nie przybyli przedstawiciele centralnych zarządów wielkich fabryk łódzkich, Rad Narodowych, z wyjątkiem Zgierza. Prezydium Łódzkiej Rady Narodowej reprezentowały... MZK i Wydział Pracy i Pomocy Społecznej. Najbardziej może zainteresowany Wydział Oświaty reprezentujący interesy młodzieży szkolnej także nie uważał za stosowne zainteresować się tą konferencją.

„Lutnia” na odbudowę Warszawy

W niedzielę, 29 bm. o godz. 15,30 odbędzie się w Teatrze „Lutnia” przedstawienie niepopulidnowe pt. „Przełąd operetek”.

Ujrzymy więc fragmenty następujących popularnych operetek: „Wesola wdówka”, „Czardaszka”, „Luksemburg”, „Ptasznik z Tyrolu”, „Baron cygański”, „Miłość cygańska”, „Zemsta nietoperza”, „Rose-Marie” w wykonaniu: Bojarskiej, Borowieckiej, Kendy, Orleńskiej, Piaseckiej, Sawinowej, Wilczyńskiej oraz A. Kaczorowskiego, K. Koszeli, M. Lasowego, M. Słaskiego, A. Sawina i W. Zdzitowieckiego.

Zebrania i odczyty

DZIS - W lokalu C. B. T. Maszyn Wiók. (Andrzeja 19/21), o godz. 19 odczyt inż. J. Drzewieckiego pt. „Zapadnienie rewizji norm w Planie 6-letnim”. W lokalu Stowarzyszenia Inż. i Techników (Piotrkowska 135), o godz. 19 odczyt A. Dramalskiego pt. „Zadania przy myślu wełnianego w Planie 6-letnim”. W auli Wydz. Farmaceutycznego (Lindleya 3), o godz. 19,15 posiedzenie naukowe i odczyt prof. H. Bukowieckiego pt. „O źródłach do polskiego słownika roślin leczniczych”. W lokalu (Nowotki 21), o godz. 20 zebranie ZMP dla III, IV i absolwentów Wydz. Stomatologii przy Akademii Medycznej. W sali (Poludnowa 11), o godzinie 19,30 narada techniczna wszystkich członków brygad wzorowych PSS.

RADIO

ŚRODA, 25 PAZDZIERNIKA 1950 11,50 „Głos mają kobiety”; 11,57 Sygnał i Hejnał; 12,04 Dziennik; 12,15 Muzyka; 12,30 Aud. dla wsi; 12,55 „Na swojej nutce”; 13,30 Konc. dla szkół; 14,10 Wszechnica Radiowa; 14,30 Aud. szkolna; 14,50 Konc. Ork. Rozgł. Szczecińskiej; 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15,50 Peg. dla kursów partyjnych i stonpa; 16,10 „Kongres Nauki”; 16,20 Aktualn.; 16,30 Czeskie pieśni W. Nowaka w wyk. J. Gozdzkiej; 16,50 „Czy wiecie!”; 16,55 Kompani; 17,00 Dzień; 17,15 Konc. rozrywkowy. Wyk.: Chór i Ork. Łódzki, rozgł. P. R. p/d Al. Tarskiego; T. Czajkowska - sopr. T. Dobrzyński - akompaniament; 17,45 Słuchow. dla świetlic młodz. „Razem młodzi towarzysze!”; 18,00 Pog. J. Lebnbaumna „O szkoleniu ZMP w roku 1950/51”; 18,10 Melodie energetyczne; 18,45 Aud. dla kobiet; 18,50 Progr. lok.; 19,00 „Wszecchnica Radiowa”; 19,20 Muz. lud.; 19,45 Aud. sport.; 20,00 Dziennik; 20,35 „Śpiewamy polskie pieśni masowe” - aud. st-muz.; 20,45 „Stażec” - słuch. w/g noweli Szabrowsa; 21,10 Muz.; 21,20 Fel. Her; 21,30 Muz.; 21,45 Aktualn.; 22,00 „Stare i nowe”; 22,20 Koncert. Tr. z Pragi; 23,00 Ostat. wiad.; 23,10 Aud. z cyklu: „Symfonia muzyka Mozarta”; 23,55 Progr.; 24,00 Koniec audycji.

on już całkowicie zapełniony w Koluśkach, na trasie Koluśki - Łódź Fabryczna nie będzie się on zatrzymywał.

Wprowadzi się także wczesne ranne połączenie Łódź - Częstochowa i dostosowany do niego pociąg Zduńska Wola - Inowrocław.

Dużą wygodą dla pracowników przybywających do Łodzi Fabrycznej będzie uruchomienie przystanku kolejowego przy ul. Niciarnianej.

Najlepszym dowodem troski DOKP o dojeżdżających pracowników niech będzie fakt wydania zarządzenia, że wszelkie pociągi robotnicze dowożące rano ludzi pracy mają pierwszeństwo przejazdu nawet przed pociągami dalekobieżnymi i pośpiesznymi. (Des)

Czyn Październikowy łódzkich strażaków

Pracownicy Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej pragnąc dać wyraz swym braterskim uczuciom dla ludów Zw. Radzieckiego i wyrazić swe uwielbienie dla wielkiego wodza światowego obozu postępu i pokoju - Józefa Stalina, podjęli w związku z 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz II Światowym Kongresem Pokoju szereg zobowiązań produkcyjnych których realizacja przyniesie gospodar-

ce narodowej oszczędności o łącznej wartości 5.657.596,- złotych.

M. inn. w ramach Czynu Październikowego strażacy przeprowadzą poza swymi normalnymi zajęciami służbowymi rozbiórkę 3 Strażnicy przy ul. Daszyńskiego, przeprowadzą wykopy pod rury wodociągowe w 7 Strażnicy, naprawią kanały w garażach oraz przeprowadzą dodatkową konserwację i naprawę sprzętu.

Dwa razy wznicił pożar Epilog pijackich wyczynów przed Sądem

Pijaństwo i wyczyny pijackie, zaw sze szkodliwe dla organizmu pijącego, bywają czasem nieszkodliwe dla otoczenia. Niestety częściej zdarza się, że są one dla otoczenia nie tylko szkodliwe, a nawet niebezpieczne. Czasem jest to awantura na ulicy, czasem bójka, kończąca się poważnymi pokaleczeniami lub trwałym kalectwem. Zdarza się także, że pijani przez nieostrożność powodują pożar.

nał w ogniu. Jedynie interwencji sąsiadów można było zawdzięczać, że pożar zlikwidowano i ugasiono.

Klemens Sikorski, zam. przy ul. Zachodniej nr 64, miał w okolicy „sławę” nałogowego alkoholika. Oczywiście „sławę” tę Sikorski zadookumentował „żelaznymi argumentami”. W dniu 18 sierpnia br. Sikorski wrócił do swojego mieszkania, kompletnie pijany. Położył się na tapczanie i usnął z zapalonym papierosem w ustach. W czasie snu papieros wypadł na pościel, która zapaliła się. Sikorski spał mocno i po pewnym czasie cały tapczan sta-

W parę dni później, w dn. 23 sierpnia br., podchmielony podpalacz znnowu powtórzył swój pijacki wyczyn, doprowadzając po raz drugi do pożaru.

Na rozprawie sądowej biegli lekarze stwierdzili, iż Sikorski cierpi na przewlekły alkoholizm, tak, że przebywanie jego na wolności zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Sąd skazał alkoholika-podpalacza na 6 miesięcy więzienia oraz 2 lata umieszczenia w zakładzie leczniczym. (Ra)

NOTATNIK ŁÓDZKI

\* URUCHOMIENIE BUFETU PSS w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego studenci powitali z zadowoleniem. I tym razem notatka nasza pomogła.

\* ZAGADKA NASZEGO MIASTA (83). W kinie „Gdynia” reklamuje się, że Teatr „Lutnia” gra operetkę pt. „Córka pani Angot”, chociaż w teatrze tym idzie operetka Dunajewskiego „Swobodny wiatr”. Obliczyć, ile podobnych „aktualności” wyróżniła się w innych kinach łódzkich.

\* 23 m<sup>3</sup> GRUZU i ziemi wykopał na Stokach, przy budowie osiedla robotniczego, hufiec SP przy Państwowym Gimnazjum i Liceum. Inne oddziały junaków SP z tego Gimnazjum pracowały w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych, a hufiec żeński w MGR na Księżym Młynie. Junacki wycięły 40 q kapusty i wykopały 14 q marchwi.

Niektórzy ekspedientzi nie znają zadań handlu uspołecznionego.



Rys K. Ney

\* AUTOBUSOWI PODRÓŻNI skarżą się na brak poczekalni przy ul. Wojska Polskiego 98. O ile jednak wyczekiwanie na autobus pod gołym niebem przyjemne mogło być jeszcze latem, o tyle w okresie słotnej jesieni lub mroźnej zimy nie będzie należeć wcale do przyjemności. Przydałaby się tu choćby prowizoryczna poczekalnia.

\* O BRAKU ZSZYWCZY już pisaliśmy Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego nadesłała wtedy wyjaśnienie, że zszywacze będą w październiku. Październik już wprawdzie się kończy, a zszywacze w dalszym ciągu nie ma. Na dodatek zabrakło i spinaczy biurowych. R. O.

- Ja już 15 minut... - Jaki pan niecierpliwy. Zaraz przyjdzie koleżanka. Przecież my jesteśmy zajęte.

„REKINY” Z MIAMI

(53)



Meta była tuż, tuż. Wyprzedzając przeciwników o dobrych dwieście metrów pędziła ku niej łódź naszych przyjaciół. - Niech żyją, niech żyją - krzyczał reprezentantom z tłum, a gromada studentów zaczęła na ich cześć śpiewać (stając, zresztą niesłychanie) aktualną pieśń amerykańską p. t. „Chrzyszcz brzmi w trzcinie”.

Sędziowie wyciągu byli zdenerwowani do najwyższego stopnia. Jak to przepisy szlachetnej rywalizacji sportowej ustalały, w myśl amerykańskich zwyczajów od dwóch tygodni było przesądzone, że ten wyciąg wygra para Smith and Smith, a tu jacyś niedzysypilnowani sportowcy pozwalali sobie wygrać zawody. - To na pewno komunistyczna robota -

wściekał się przewodniczący kolegium sędziowskiego mr. Fairplay. (O ironio!) Tymczasem stała się rzecz niespodziewana. Para nieznanych zwycięzców minąłszy mete, wsiadła do łodzi i zawzięcie zwiększając jeszcze szybkość. - To para wariatów! - ogłosił przez megafon sędzia Fairplay. - Ponieważ wygrał wyciąg wbrew wszelkiemu rozsądkowi, zostają dyskwalifikowani.

W ten sposób po dyskwalifikacji pana Agapita i Wicusia, faktycznym zwycięzcą zostali Smith and Smith, bo nikt inny nie zaktócił obliczeń sędziów. Wszystko było okay! Naszych przyjaciół niewiele to jednak obchodziło, pedzili tylko dalej, mimo, że meta była za nimi już kilka kilometrów. - Dość, wolno palić, udajcie się - odezwał pan Agapit, - Wysładamy.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PEŁNĄ PUNKTUALNIE PRENUMERAT!

W Y D A W C A : Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”, Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-53, 209-02, 204-75 - Dział Sportowy 205-95, Dział Miejski 114-32 - Dział Korespondentów 207-18 - Dział Ogłoszeń 123-33 - Włeczozem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 114-32 Sportowy 208-95

Redakcja rekwizycji nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze o d p o w i e d z i a l n o s c i

Prenumerate „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje PPK „RUCH” Łódź, ul. Piotrkowska nr 61 telefon 180-74. Nr konta PKO VII-567. Prenumerata miesięczna 135,- zł

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE